

---

# Sprawozdanie z III Tygodnia Higieny Psychicznej, Lublin 7—10 listopada 1984 r

---

*Studia Philosophiae Christianae* 22/1, 223-232

---

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

włączenia pojęcia *esse* do rozważań o niezmienności Boga, sprawę języka i systemu filozoficznego na gruncie którego takie rozważania się prowadzi, zagadnienie dystrybutywnego czy kolektywnego pojmowania świata, wreszcie problem nieidentyczności (w sensie Leibniza) trzech Osób Boskich. W tej ostatniej, najciekawszej — jak się zdaje — sprawie, prof. P. T. Geach jest zdania, że Bóg jest substancjalnie jeden, a każda z trzech Osób Trójcy Świętej jest tym samym Bogiem, przy czym specyficzna relacja — nazwijmy ją — współboskości między tymi Osobami, będąc słabszą od identyczności Leibnizowskiej (bo to są trzy różne Osoby), jest jednak jakąś szczególną relacją równościową.

### SPRAWOZDANIE Z III TYGODNIA HIGIENY PSYCHICZNEJ LUBLIN 7—10 LISTOPADA 1984 R.

Od trzech lat Polskie Towarzystwo Higieny Psychicznej organizuje w rocznicę śmierci swego założyciela, profesora Kazimierza Dąbrowskiego, *Tygodnie Higieny Psychicznej* poświęcone zagadnieniom higieny psychicznej w różnych aspektach życia i funkcjonowania człowieka.

Pierwsze tego typu spotkanie zorganizowane 2 lata temu w Warszawie poświęcone było teoriom V. Frankla i prof. Dąbrowskiego. Ubiegłoroczne zajmowało się problemami higieny psychicznej i życia rodzinnego.

Tegoroczny *III Tydzień Higieny Psychicznej* przebiegał pod hasłem „Higiena psychiczna w nauczaniu i wychowaniu młodzieży”. Jako motto spotkań organizatorzy wybrali cytat z dzieła Kazimierza Dąbrowskiego: „Rozwijaj siebie, byś mógł rozwijać swoje dziecko”.

Wszystkich przybyłych serdecznie powitał mgr Janusz Iwaniuk, przewodniczący lubelskiego oddziału PTHP.

Prof. Tadeusz Galkowski, prezes PTHP, w krótkim referacie otwierającym obrady nakreślił zadania higieny psychicznej w świetle potrzeb wychowania i nauczania. Tematyczną osią wystąpienia było kluczowe dla Ruchu Higieny Psychicznej pojęcie rozwoju człowieka. Prelegent odwołując się do koncepcji Dąbrowskiego, ujął rozwój jako proces całego życia. Następnie omówił zagrożenia człowieka i jego rozwoju. Stwierdził, że są one związane zarówno z ekosferą, jak i ze środowiskiem społecznym człowieka. Dlatego też obecnie preferuje się kontekstualny model rozwoju uwzględniający cały kontekst rozwoju jednostki. Motorem rozwoju w tej koncepcji jest sama jednostka. Takie ujęcie jest więc odrzuceniem redukcjonistycznego modelu S—R. Według prof. Galkowskiego budzenie tkwiących w człowieku wartości to także rozwój. Do tego rodzaju rozwoju konieczna jest podmiotowość i tożsamość jednostki. Na bazie powyższych rozważań prelegent zaproponował definicję wychowania jako dostarczania jednostce doświadczeń z optymalnym nastawieniem na jej rozwój. Za nadrzędne wartości wychowania uznał podmiotowość i poczucie sprawczości. Aby zrealizować te postulaty, szkoła musi stać się systemem zewnątrzsterownym, a skutecznością metod wychowania powinny rządzić prawa rozwojowe jednostki.

Dalszą część pierwszego dnia spotkań wypełnił referat ks. dr Kazimierza Popielskiego pt. *Logoterapia życia codziennego* oraz dyskusja dotycząca logoteorii i logoterapii prowadzona przez prelegenta. Dr Popielski wskazał na punkty styczne logoteorii i koncepcji Dąbrowskiego.

Są nimi:

1. dążenie do pełnego rozwoju jednostki;
2. interdyscyplinarne ujęcie człowieka.

Następnie prelegent przedstawił sylwetkę twórcy logoterapii i logoterapii prof. V. Frankla i nakreślił główne założenia jego koncepcji człowieka i psychoterapii. Frankl zaproponował wielowymiarowy i wielopoziomowy obraz człowieka, wyróżniając sferę biologiczną, psychiczną i noetyczną. Wymiar ostatni wypowiada się przez byt ludzki i jest podstawą pojęcia „osoba” przeciwstawnego do pojęć „osobowość” i „organizm”. Człowiek w logoterapii jest wartością samą w sobie w sensie zarówno ontycznym jak i aksjologicznym. Wolność i odpowiedzialność stanowią jakości osobotwórcze o ile człowiek odnajduje wartości, ku którym kierują swą egzystencję. Zadaniem psychoterapii jest ukazanie człowiekowi właściwej mu perspektywy ontycznej i aksjologicznej, a czasami nawet faktu istnienia sensotwórczych jakości życia. Procedura psychoterapeutyczna ma doprowadzić pacjenta do podejmowania odpowiedzialnych decyzji. Ponieważ w tym ujęciu człowiek ma być podmiotem psychoterapii, dlatego zasadniczym staje się pytanie o naturę człowieka. V. Frankl swoją koncepcję człowieka opracował na podstawie praktyki terapeutycznej, społecznej a także w „naturalnym laboratorium” obozu koncentracyjnego (Frankl był więźniem Oświęcimia i filii obozu w Dachau). Twórca logoterapii podkreśla u człowieka zdolność do autotranscendencji, interpersonalne ukierunkowanie i kreatywność jednostki. Teoretycznym źródłem wielowymiarowego obrazu w logoterapii jest ontologia dymensionalna. Jej przedmiot stanowi nie sama, czysta egzystencja, ale uwarunkowania egzystencjalne, takie jak: wolność, odpowiedzialność, otwartość, autotranscendencja, doświadczenie sensu i wartości. Są to jakości doświadczane przez jednostkę, a nie tylko konstrukty teoretyczne. Odnoszenie się do tych wartości daje jednostce poczucie bezpieczeństwa ontycznego i spełnienie się jako człowieka wyrażone w wymiarze psychicznym sensotwórczym doświadczeniem. Podstawowym postulatem diagnostycznym logoterapii jest postępowanie etiologiczne. Myślenie o człowieku musi być otwarte i kompletarne, uwzględniające wszystkie wymiary osoby ludzkiej. Wszelkie podejścia redukcjonistyczne grożą zagubieniem istoty człowieka, której zasadniczym wymiarem według Frankla jest wymiar noetyczny. Centralnym instrumentem tego poziomu jest intelektualność w kontekście z emocjonalnością. Sfrustrowanie wymiaru noetycznego przejawia się w powszechnym dzisiaj przeżywaniu pustki egzystencjalnej, której skutkiem jest tzw. masowa triada neurotyczna: depresja, nagość i agresja.

Następnie dr Ponielski podał przykłady praktyczne zastosowania logoterapii. Jak wykazują badania, głównie prowadzone w USA, logoterapia jest przdatna do leczenia młodocianych przestępców, do rehabilitacji i alkoholików.

W końcowej części swego wystąpienia prelegent przedstawił badania własne nad poczuciem sensu życia u młodzieży i związku tego poczucia z niektórymi cechami osobowości. Badaniami podłużnymi objęta została grupa młodzieży z klas III i IV liceum oraz rok po maturze (badana była ta sama grupa trzykrotnie w odstępach rocznych) Wyniki przedstawiały się następująco:

— 60 % badanej młodzieży przejawiało stan egzystencjalnej frustracji;

— dziewczęta wykazują niższe poczucie sensu życia niż chłopcy;

— poczucie sensu życia utrzymuje się na tym samym poziomie mimo upływu lat i zmiany (np. przejście ze szkoły średniej na studia);  
 — osoby o niskich wskaźnikach poczucia sensu życia mają niższy stopień integracji i obniżony stopień przystosowania się do życia. Nie różnicuje tych osób skala Introwersja-Ekstrawersja, są natomiast różnice środowiskowe.

Dyskusja, która rozwinęła się po referacie, dotyczyła głównie metod logoterapii i ich miejsca w systemie nauk zajmujących się człowiekiem oraz sposobu przekazywania wartości. Dr Popielski stwierdził, że główną metodą logoterapii jest dialog; logoterapeuta wchodzi w dyskurs, angażuje się w problemy pacjenta (przeciwieństwo metody Rogersa). Zwrócił też uwagę na fakt, że organizowanie życia psychicznego ze względu na cel, ma wielką wartość porządkującą organizm. Innym ciekawym spostrzeżeniem dyskutantów było przyjęcie kryteriów różnicowania wartości od antywartości, faktu, iż te pierwsze integrują i rozwijają człowieka, podczas gdy drugie spełniają funkcję jedynie integrującą.

Na początku drugiego dnia spotkań mgr Halina Kielar odczytała referat dra Stanisława Kielara pt. *Plan życiowy jako jeden z warunków higieny psychicznej człowieka*. Niestety bardzo zła forma przekazu uniemożliwiła odbiór treści zawartych w referacie. Bardziej komunikatywne było drugie w tym dniu wystąpienie mgr Haliny Kielar. Autorka w referacie pt. „Style oddziaływania rodziców, a higiena psychiczna ich dzieci” przedstawiła propozycję i uzasadniła konieczność stworzenia pedagogiki rodziny. Punktem wyjścia wykładu było stwierdzenie, iż w obecnych czasach higiena psychiczna potrzebna jest jak medycyna, a powód jej niedoceniań leży w tym, że zajmuje się ona profilaktyką. Zdrowie psychiczne zależy od wielu czynników społecznych, wśród których ważną rolę odgrywa rodzina. Dlatego też rodzice winni być przygotowywani do pełnienia swoich ról, co obecnie jest jedynie postulatem. Najważniejszy aspekt tego przygotowania stanowi wykształcenie świadomości wychowawczej, której ważną częścią są style oddziaływania na dziecko.

Mgr Kielar zarysowała tradycyjny podział stylów wychowawczych: styl autorytarny, demokratyczny, liberalny i wyróżniony przez niektórych autorów styl konsulatyczny. Powstawanie i rozwój stylów oddziaływania na dziecko zdeterminowany jest postawami rodziców. Pomocą w kształtowaniu właściwych postaw rodzicielskich i prawidłowych stylów oddziaływania na dziecko, ma służyć pedagogika rodziny. Zadaniem tej nauki byłoby danie naukowych podstaw życia rodzinnego. Jako naczelną problem pedagogiki rodziny autorka proponuje opracowanie podstaw oddziaływań wychowawczych w rodzinie. Praca nad tym problemem ma przebiegać w obrębie dwóch dziedzin nauki: pedagogiki rodziny teoretycznej (teoria i aksjologia wychowania) i pedagogiki rodziny stosowanej.

Reasumując, można stwierdzić, iż proponowany przez mgr Kielar dział pedagogiki gromadziłby wiedzę o prawidłowościach wychowania w rodzinie i ustalałby normy wychowania. Konieczne jest współdziałanie pedagogiki rodziny z higieną psychiczną, jako że jednym z celów rodziny jest wychowanie zdrowego psychicznie dziecka.

Dr Zygfryd Juczyński zaprezentował temat: *Wychowanie młodzieży a higiena psychiczna*. Bardzo obszerna teoretyczna część referatu była przeglądem ważniejszych koncepcji zdrowia psychicznego. Autor omówił modele najstarsze traktujące zdrowie jako brak obja-

wów choroby, model normatywny, społeczno-kulturalny, modele wyjaśniające (medyczny, psychodynamiczny, behawioralny, poznawczy), ujęcia przystosowawcze, wreszcie poglądy traktujące zdrowie psychiczne jako proces. Inny podział koncepcji zdrowia psychicznego to wyróżnienie „negatywnego” (zdrowie psychiczne — to brak choroby) i „pozytywnego” zdrowia psychicznego. To drugie podejście, maksymalistyczne, kładące nacisk na możliwości jednostki związane z humanistyczną i personalistyczną koncepcją w psychologii, autor omówił dokładniej na przykładzie teorii Fromma, Horney i Masłowa. W tych koncepcjach pojęcie zdrowia psychicznego ma charakter normatywny i to raczej estetyczny niż etyczny (Tatarkiewicz). Stanowi ono wartość instrumentalną. Ostatnie stwierdzenie jest szczególnie ważne w czasach współczesnych, gdy zdrowie psychiczne przestało być problemem prywatnym, a stało się domeną polityki społecznej. W związku z tym pojawiło się niebezpieczeństwo manipulowania życiem prywatnym jednostki przez psychiatrię, psychoanalizę itp.

Ostatnią część wystąpienia dra Juczyńskiego wypełniły rozważania nad problemem zdrowia psychicznego w okresie młodzieńczym i dorastania w świetle badań empirycznych. Autor skonfrontował poglądy na okres adolescencji traktujące go jako okres kryzysu z nowszymi pracami Offera, Sbuchina, Holmstreina i innych. Badacze ci, począwszy od lat 60-tych, przeprowadzili długofalowe badania nad stanem psychicznym adolescentów. Stwierdzili oni, że normalny nastolatek przy względnie dobrych stosunkach, nie ma objawów psychopatologicznych i posiada umiejętność rozwiązywania konfliktów. Badania wykazały m.in., że na sposób przeżywania okresu dorastania duży ma wpływ atmosfera domu rodzinnego nastolatka. Swoją referat prelegent zakończył przytoczeniem wyników badań własnych, przez które sprawdził jaką wartość różne grupy społeczne przypisują zdrowiu psychicznemu. Badania przeprowadzone były w latach 70-tych i obejmowały populację dorosłych podzieloną na trzy grupy:

1. grupę profesjonalistów;
2. grupy związane z oświatą zdrowotną;
3. grupę laików.

Ogólnie, najwyżej oceniane były następujące aspekty zdrowia psychicznego:

1. znajomość siebie;
2. umiejętność współżycia z innymi;
3. poczucie odpowiedzialności;
4. opanowanie popędów.

Dyskusja po referacie dotyczyła koncepcji zdrowia psychicznego. Szczególnie podkreślono względność samego określenia „zdrowy psychicznie” oraz uniwersalny charakter koncepcji Kazimierza Dąbrowskiego.

Po przerwie obiadowej dr med. Zbigniew Bartkowiak przedstawił dramatyczny w swej wymowie referat pt. *Wychowanie zdrowotne ucznia w aspekcie higieny nauczania i wychowania w szkole*. Według prelegenta wychowanie zdrowotne dzieci i młodzieży jest integralną częścią wychowania ogólnego i stanowi jedno z podstawowych zadań szkoły. Znaczenie i rola wychowania zdrowotnego w szkole wynika z dwóch powodów:

1. zdrowy i prawidłowy rozwój psychofizyczny ucznia warunkuje pomyślny przebieg procesu kształcenia i wychowania;

2. realizacja obowiązku szkolnego stwarza korzystną perspektywę dla oddziaływania na zdrowie i rozwój młodzieży i dzieci.

Główne zadania wychowania zdrowotnego dr Bartkowiak widzi w modyfikowaniu postaw i zachowań jednostki oraz społeczeństw dla uzyskania pełni zdrowia psychicznego. Konieczność rozwijania oświaty zdrowotnej w szkole jest szczególnie pilne współcześnie wobec zjawiska narastania zmęczenia i obciążenia ucznia nauką szkolną. Działalność wychowawczą szkoły w tym zakresie regulują odnośne dokumenty wydane przez resort oświaty i wychowania oraz Kodeks Ucznia. Mimo wyżej wymienionych potrzeb i regulacji prawnych współczesna szkoła polska generalnie nie spełnia swojej roli wychowawczo-zdrowotnej w higienizacji procesu nauczania i wychowania. Prelegent wymienił najważniejsze przyczyny takiego stanu. Należą do nich: niewłaściwe przygotowanie nauczycieli do pracy wychowawczo-zdrowotnej, dotkliwy niedobór kadr nauczycielskich, nadmierne zagęszczenie szkół, wprowadzenie 5-dniowego nauczania w szkole (czas nauczania skrócono o 18 %, a materiał zredukowano zaledwie o 6 %), niedostateczna ilość budynków szkolnych, zaniedbania i opóźnienia w inwestycjach szkolnych, niedociągnięcia na odcinku wychowania fizycznego i sportu szkolnego. Sprawa wychowania zdrowotnego wymaga więc pilnego rozwiązania.

Dyskutanci zabierający głos po wystąpieniu dr Bartkowiaka, potwierdzili smutną diagnozę prelegenta przykładami z własnej obserwacji i praktyki pedagogicznej.

Poza samo stwierdzenie krytycznego stanu szkolnictwa polskiego wyszła następna prelegentka mgr Blanka Gul-Olszewska, która w interesującym wystąpieniu pt. *Sztuka jako podróżowanie* zaproponowała nowy sposób uprawiania sztuki w szkole podstawowej i średniej. Wykład mgr Olszewskiej odbiegał znacznie formą od tradycyjnego referatu. Autorka po krótkim teoretycznym wstępie podzieliła się ze słuchaczami doświadczeniami grupy plastyków (do której sama również należy) realizujących od kilku lat w różnych miejscach Polski akcję „Partner”. Akcja ta jest właśnie próbą nowego podejścia do problemu wychowania dziecka przez sztukę. Inspiracją dla autorów pomysłu były zmiany we współczesnej sztuce światowej, przesunięcie głównego punktu zainteresowania twórców i odbiorców z dzieła sztuki na sam proces tworzenia (skrajnym przykładem jest tu konceptualizm). Potrzeba tworzenia występująca u dzieci jest powszechna i niezależna od posiadanych uzdolnień plastycznych. Stanowiąc ona może wspaniałe źródło rozwoju dziecka i formę współpracy z dorosłymi. Dorosli muszą tylko uszanować wymyśloną przez dziecko konwencję i zdobyć się na wysiłek dziwienia się światem. Wynikiem takiej współpracy może stać się pobudzenie wyobraźni dorosłych, a u dzieci dojrzewanie ku dorosłości bez utraty autentyczności. Jednakże w tradycyjnym wychowaniu plastycznym rozwijanie twórczości u dziecka ograniczone jest do ciasnych ram rysowania i malowania, a przedmiotem oceny nauczyciela jest efekt końcowy pracy. W ten sposób niszczy się spontaniczną potrzebę twórczości u dzieci. Tymczasem sztuka to nie tylko malowanie i rysowanie.

Organizatorzy akcji „Partner” (szukanie partnerstwa przez sztukę) realizują swoją działalność poprzez zapraszanie dzieci z różnych stron Polski do różnorodnych form uczestnictwa w działaniu artystycznym. Mgr Olszewska przykładowo opisała takie akcje jak zabawa z dziećmi w górskiej wiosce podczas której dzieci miały „opisać” swoją wioskę dzieciom z innej wsi z okolic Torunia, operując symbolami arty-

stycznymi (np. „pisanie książki o piegusach”, różnorodne zabawy z kamykami, „budowanie” domu). Wystąpienie swoje autorka bogato ilustrowała dokumentacją fotograficzną. Wykład mgr Olszewskiej był niewątpliwie najbardziej interesującą propozycją działania przedstawioną czasie Tygodnia.

Wieczorem pracownicy ośrodków higieny psychicznej mogli głębiej poznać koncepcję akcji „Partner” w czasie warsztatowych zajęć z młodzieżą pt. „Spotkajmy się o zmierzchu” Równocześnie ks. dr Popielski poprowadził warsztaty pogłębiające problematykę logoterapii. Wreszcie tego samego wieczoru organizatorzy Tygodnia zaaranżowali spotkanie z prof. Marią Rent, która podzieliła się doświadczeniami ze swej bogatej praktyki pedagogicznej.

Do problemów praktycznych, jakie niesie ze sobą bezpośredni kontakt pedagogiczny z młodzieżą szkolną, nawiązały jeszcze dwa referaty wygłoszone w dniu następnym.

Mgr Maria Sfelmach poruszyła sprawę warunków i możliwości działania w zakresie higieny psychicznej na terenie poradni wychowawczo zawodowej. Z wypowiedzi autorki zarysował się obraz poradni wychowawczo-zawodowych jako martwych tworów służących jedynie automatycznemu wydawaniu opinii: zdolny-niezdolny. Przerażają swoją bezdusznoscą i „zabijają” szarością murów. Niszczą w zarodku próby szczerości i zaufania dzieci wobec dorosłych. Dla szkół stanowią rodzaj „wysypisk śmieci” (!) gdzie odsyła się dzieci, z którymi nauczyciel nie może sobie poradzić. Oprócz braku zaangażowania samych pracowników poradni, do owej martwoty aktywnie przyczyniają się czynniki administracyjne nakazujące przeprowadzenie badań statystycznych traktowanych ilościowo a nie jakościowo. Pacjentów bada się najczęściej tylko jednym typem testów i to wyraźnie skróconym.

Niestety ani prelegentka, ani zabierający głos w wątej dyskusji pracownicy poradni wychowawczo-zawodowych nie potrafili dać żadnych konkretnych propozycji wyjścia z tej sytuacji.

Dopiero następny prelegent, mgr Władysław Gąsiorowski zaprezentował próbę działań profilaktycznych w ramach poradnictwa wychowawczo-zawodowego (referat pt. *Opóźnienia szkolne a los dziecka*). Mgr Gąsiorowski jest pracownikiem poradni wychowawczej w niewielkim miasteczku woj. płockiego. Na samym początku swego wystąpienia zanegował słuszność zatrudniania w poradniach wychowawczych psychologów. Sam z wykształcenia jest pedagogiem i z tej pozycji rozpatrywał istnienie kłopotów wychowawczych z dziećmi i młodzieżą. Wyszedł ze swymi badaniami z poradni do szkół. Stał się propagatorem mało znanego testu wiadomości szkolnych, opracowanego przez doc. Matuszczyka. Dzięki tym działaniom mgr Gąsiorowski wyłonił z dzieci te, u których stwierdzono zaległości w opanowywaniu materiału. Dalszym postępowaniem było ustalenie przyczyn tego stanu rzeczy: czy mają one podłoże w niedomaganiach dziecka, czy też w niedbałości nauczyciela. Wyników nie udało się ujednoczyć, ponieważ wyżej wymienione przyczyny występowały prawie w takim samym stopniu, chociaż częściej źródłem trudności szkolnych dzieci była niewłaściwa praca nauczyciela. Zjawiskiem charakterystycznym (choć łatwym do przewidzenia) był fakt, iż procent dzieci opóźnionych w rozwoju wzrastał wraz z poziomem klas. W klasie VI już około 40 % dzieci miało zaległości w jakiejś dziedzinie. Wyłonienie takiego problemu pozwoliło mgr Gąsiorowskiemu na zainicjowanie działań, które miały złagodzić problemy dzieci i zapobiec im na przyszłość.

Ciekawym spostrzeżeniem autora było odkrycie faktu, iż te dzieci, u których stwierdzono trudności w nauce, charakteryzują się często zwiększoną agresywnością lub innymi odchyleniami w zachowaniu. Cechy te, zdaniem badającego, miały na celu pokryć braki wiadomości.

W podsumowaniu mgr Gąsiorowski jeszcze raz podkreślił, że badanie dziecka baterią testów psychologicznych jest zbędnym obciążeniem dla niego. Dobry pedagog jest w stanie rozwikłać wszystkie trudności, bo w tym wieku kłopoty dzieci skupiają się głównie wokół szkoły i tam należy szukać źródła konfliktów.

Dyskusja powtórnie powróciła do spraw bezużyteczności poradni wychowawczo-zawodowych i możliwości pracy psychologa w służbie zdrowia psychicznego dziecka.

Bardziej ogólną problematykę poruszył referat doc. Krystyny Osińskiej pt. *Słowo w procesie zaufania*. Doc. Osińska swoją wypowiedź zaadresowała do nauczycieli i wychowawców. Jest to najważniejszy adres dziś, jako że młodzież szczególnie jest wrażliwa i spragniona rzetelnego słowa, a właśnie wychowawcy powinni rozwijać u młodzieży to pragnienie i budować zaufanie do słów najwartościowszych: „Słowo nauczyciela służy zdrowiu psychicznemu tylko wówczas, gdy treść w nim zawarta sprzyja prawidłowemu rozwojowi wychowanka. Wyniki pracy pedagogicznej zależą od wierności słowa, które jest podstawowym wyróżnikiem etyki zawodowej nauczyciela”. Na początku swego wystąpienia doc. Osińska określiła cechy słowa-nośnika treści prawidłowych. Wyróżnione zostały m.in. takie cechy jak: moc twórczenia, zdolność przekazywania prawdy i rzetelnej wiedzy, udział słowa w tworzeniu kultury, we wzajemnym uwarzliwianiu się osób na wartości duchowe i transcendentne. Na szczególną uwagę zasługuje zdanie: „Słowo może i powinno być ujawnianiem się prawdziwego oblicza człowieka”. Bowiernie tylko takie słowo, które sięga do głębi duszy i stamtąd czerpie siłę swego istnienia, jest słowem rzetelnym, godnym zaufania, prawdziwym.

Odpowiedzialność za słowo zakłada promieniowanie całej osobowości (to zdanie padło w dyskusji po referacie). A jednocześnie ta sama odpowiedzialność zakłada ascezę słowa-tzn. „kontrolę nad ilością i jakością wypowiedzianych słów”. Asceza słowna jest wyrażeniem szacunku dla treści i dla odbiorcy, jest „manifestacją godności człowieka i manifestacją godności słowa”. Wszystkie te cechy słowa — nośnika treści prawidłowych sposobą człowieka do konstruktywnej wymiany myśli, do prawdziwego kontaktu międzyludzkiego. Stopniem wyższym kontaktu jest dialog — „oglądanie rozważonej sprawy z różnych punktów widzenia. Dialog jest to poszukiwanie tego, co jest i pozostaje wspólne nawet w sytuacji napięcia, sporów, konfliktów. Dialog prawdziwy jest poszukiwaniem dobra przy pomocy środków pokojowych”. Referat swój autorka zakończyła refleksją nad patologią słowa. Pojawia się ona, gdy człowiek „mówi wbrew prawom i prawdom rządzącym rzeczywistością”. Wtedy pojawia się także nieufność, podejrzliwość, fałszywy dialog, kłamstwo i inne znamiona patologii.

Na zakończenie prelegentka przytoczyła słowa ks. A. Madeja: „Być obecnym w słowach i gestach, być całym sobą w każdym spotkaniu, kochać całym sercem, całą duszą. Jak bardzo ważne jest to słowo „cały”. Połowiczność nas męczy, niszczy, rozdziela, nenwicuje”.

Referat wywołał ożywioną dyskusję, która skoncentrowała się wokół terapeutycznych jak i destrukcyjnych funkcji słowa w kontaktach interpersonalnych.



W przedostatnim dniu spotkań wygłoszone zostały dwa referaty dotyczące ludzi chorych psychicznie.

Referat dr Magdaleny Tyszkiewicz pt. *Psychopatologia ekspresji w pracach plastycznych młodocianych charakteropatów* miał na celu porównanie wypowiedzi plastycznych z historią choroby wybranych pacjentów poradni zdrowia psychicznego w Gdyni, szczególnie uwzględniając agresję i autoagresję w ich zachowaniu. Ilustracją były fotografie prac plastycznych wykonanych w czasie choroby a także podczas terapii. Podstawowym tematem twórczości badanych stanowił patologiczno-symboliczny autoportret dotyczący przeważnie głowy przedstawionej w postaci czaszki często zdeformowanej z dodatkami symbolów śmierci i zniszczenia. Autorka zauważyła, że te elementy odpowiadały często miejscom operowanym (np. pacjent po operacji guza mózgu czy pacjenci z organicznym uszkodzeniem mózgu typu skroniowego). Innym ciekawym spostrzeżeniem była zauważona zmiana tematów w kolejnych pracach odpowiadająca poprawie stanu psychicznego badanych i wygaszaniu zachowań agresywnych czy autoagresywnych.

Uderzającym przykładem ekspresji patologii w twórczości plastycznej były karykaturalne rysunki chłopca, u którego podejrzewano proces schizofreniczny, jego prace odznaczały się wielkim podobieństwem psychicznym. W wieku 14 lat popełnił samobójstwo. Nie zdołano ustalić żadnych przyczyn zewnętrznych, które mogłyby się przyczynić do tej tragedii. Natomiast przed śmiercią wykonał serię portretów patologicznych przedstawiających prawdopodobnie jego samego, w których widoczne jest narastanie autoagresji. Portret przedśmiertny przedstawia głowę satyra, a pod nim podpis testamentalny: „Każda chwila jest dobra, aby umrzeć”.

Na podstawie analizy twórczości plastycznej kilkudziesięciu pacjentów, których przykładem były przedstawione w referacie przypadki, dr Tyszkiewicz doszła do interesujących wniosków. Okazuje się, że agresja i autoagresja pacjentów psychiatrycznych ujawnia się często wcześniej w ich pracach niż jest rozpoznawana w życiu codziennym i może być sygnałem alarmowym.

Agresja wyrażana plastycznie przyczynia się do uczuć oczyszczających, poprawia zachowanie chorych w domu i pracy. Tak więc obserwacja tego rodzaju prac może mieć duże znaczenie pomocnicze w rozpoznawaniu patologii, a szczególnie w psychoterapii. Wnioski te są realizowane praktycznie w Klubie Miłośników Sztuki działającym przy poradni zdrowia psychicznego w Gdyni. Klub ten skupia około 20 pacjentów, głównie schizofreników po leczeniu psychiatrycznym, którzy realizują tam swoje zdolności plastyczne, wspólnie omawiają swoje prace, prezentują je publicznie w galeriach nieprofesjonalnych. Kilku otrzymało nawet nagrody i wyróżnienia. Dzięki temu większość pacjentów powraca do normalnego życia. Są oni akceptowani przez rodziny i otoczenie, mogą rozpocząć pracę zawodową, a przede wszystkim odzyskują poczucie własnej wartości i zdrowia psychicznego.

Dyskusja po referacie wywiała się głównie wobec problemu możliwości rozpoznawania patologii na podstawie tylko twórczości plastycznej. Powszechnie wiadomo, że np. kontrowersyjne i katastroficzne treści prac takich artystów jak Munka czy Witkiewicza nie potwierdzały u nich objawów psychopatologicznych i dlatego dyskutanci odnieśli się krytycznie do przeceniania możliwości diagnozy z tak wieloznacznego materiału, jakim jest twórczość plastyczna.

W ramach wieczornych warsztatów dr Krystyna Danecka-Szo-

po wa zaprezentowała opracowaną przez siebie technikę terapeutyczną „Spotkania w milczeniu”.

Ostatnim referatem tematycznie związanym z tegorocznym Tygodniem Higieny Psychiczej było sprawozdanie dra Stanisława Siwka z badań własnych nad problemami życiowymi młodzieży ujawnianymi w samoocenie. Prelegent wyszedł od krytyki dotychczasowych prób oceniania młodzieży. Przyczyny nie trafności tych ocen autor widzi przede wszystkim w niejednoznaczności terminu młodzież (przypisuje się go ludziom w różnym wieku), w nieuwzględnieniu wielu zmiennych (np. pełnione role), w braku niwersalnego wzorca, według którego należy badać młodzież, wreszcie w nieuwzględnieniu specyfiki okresu młodości.

W Polsce sytuację komplikuje dodatkowo fakt braku dobrej pracy naukowej o naszej młodzieży. Wciąż bazuje się na obcych badaniach.

Celem pracy dra Siwka było ustalenie pewnych niepokojących cech samooceny mogących być przyczyną trudności życiowych młodzieży. Do badania populacji młodzieży szkół średnich (pierwsza grupa badanych) oraz młodzieży uczącej się i pracującej (druga grupa badanych), autor użył min. Kwestionariusza Eysencka. Testu Niedokończonych Zdań i metod własnych. Orpócz samooceny, badani dokonywali również oceny swoich rodziców. Wyniki badań przedstawiają się następująco:

1. poznanie samooceny okazało się skutecznym środkiem do poznania trudności życiowych młodzieży;
2. najczęściej przypisywane sobie przez młodzież negatywne cechy to: nerwowy, przygnębiony, napięty, „odcinający się”;
3. niski poziom akceptacji występuje częściej u chłopców, autor tłumaczy to faktem, iż wobec chłopców są większe wymagania społeczno-kulturowe;
4. samoocena obniża się wraz z wiekiem;
5. bardzo mocno krytykowani są ojcowie (szczególnie u dziewcząt, chłopcy tak samo oceniali matki jak i ojców.

Dyskusja dotyczyła samej potrzeby i wiarygodności tego typu badań. Dyskutanci kwestionowali teoretyczne podejście dra Siwka (eklektyzm), wartość podejścia empirycznego do problemów młodzieży, wreszcie przydatność i adekwatność wyżej wymienionych wyników do oceny obecnych problemów młodzieży (badania były przeprowadzane w latach 70-tych, a po roku 1980 nie powtarzane).

Ostatnimi punktami III Tygodnia Higieny Psychiczej były przekazane przez mgr Andrzeja Węglińskiego informacje o działalności Ośrodka Higieny Psychiczej dla Ludzi Zdrowych w Lublinie, oraz dyskusja panelowa. Mgr Węgliński po krótkiej prezentacji historii ruchu Higieny Psychiczej w Polsce i na świecie, zaprezentował niedawno powstałą formę realizacji idei tego ruchu jaką stanowią Ośrodek Higieny Psychiczej dla Ludzi Zdrowych. Są to placówki naukowo-badawcze i społeczne. Celem ich jest poprawa stanu zdrowia psychicznego społeczeństwa, rozwój higieny psychicznej i propagowanie psychologii humanistycznej.

Ośrodek lubelski realizuje wyżej wymienione cele przy pomocy następujących środków:

1. terapia indywidualna;
2. grupy spotkaniowe;
3. działalność szkoleniowa;
4. działalność oświatowo-propagandowa;

5. inicjowanie działań i pomocy instytucjom pomagającym człowiekowi.

W dyskusji panelowej ton nadały dłuższe wypowiedzi prof. Sękowskiej i doc. Osińskiej.

Prof. Sękowska zwróciła uwagę na pewne aspekty pracy zawodowej i społecznej związanej z bezpośrednim pomaganiem drugiemu człowiekowi; m.in. podkreśliła znaczenie słowa jako narzędzia pracy i związany z tym obowiązek tajemnicy zawodowej.

Doc. Osińska natomiast wypukliła fakt, iż PTHP zajmuje się tym, co w człowieku prawidłowe. Następnie w imieniu zarządu PTHP podziękowała organizatorom i gościom za przygotowanie i udział w III Tygodniu Higieny Psychiczej.

Ogólnie oceniając III Tydzień Higieny Psychiczej, można stwierdzić, iż przebiegał on pod znakiem rzetelnego wysiłku organizatorów, przy niestety dość dużej absencji zaproszonych gości. Szczególnym zubożeniem spotkań była nieobecność dra Lwa Starowicza, doc. Włodzisława Sanockiego i prof. Mikołaja Kozakiewicza, których wystąpienia prawdopodobnie mogły stanowić główne punkty programu. Ponadto w referatach i dyskusjach bezpośrednio dotyczących tematyki Tygodnia dała się zauważyć pewna bezsilność wobec istniejącej sytuacji i prawie zupełny brak odkrywczych inicjatyw. (wyjątkiem jest oczywiście wystąpienie mgr Gul-Olszewskiej). Czyżby więc III Tydzień Higieny Psychiczej stał się kolejnym dowodem, że sprawy wychowania i nauczania dzieci i młodzieży stoją w martwym punkcie, a psychologowie i pedagodzy nadal mają na tym polu niewiele do powiedzenia?

Sprawozdanie przygotowali studenci-członkowie Koła Naukowego Studentów Psychologii ATK:

*Andrzej Bafeltowski, Tomasz Ochowski, Dorota Rybaczyk, Jerzy Rybaczyk, Bożena Szymaniak, Sławomir Ślaski, Kinga Truś.*